GŁOS NARODU

NR. 545. — ROK XXVI. | KRAKOW, NIEDZIELA DNIA 5. LISTOPADA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lubjego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Państwo polskie.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

WIEDEN. 4 listopada. Jutro ogłoszoną zostanie w generał gubernii lubelskiej następująca proklamacya:

„Do mieszkańców jenerał gubernii lubelskiej!

Jego Cesarska Mość cesarz Austryi i apostolski król Węgier i Jego Cesarska Mość cesarz Niemiec, przejęci silną wiarą w ostateczne zwycięstwo ich broni, ożywieni pragnieniem, by obszarom polskim, które ich waleczne wojska wśród ciężkich ofiar wyrwały z pod panowania rosyjskiego, otworzyć szczęśliwą przyszłość, ułożyły się, by z tych obszarów utworzyć samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządu. Ściślejsze ustalenie granic Królestwa Polskiego pozostaje zastrzeżonem.

W przyłączeniu się do obu sprzymierzonych mocarstw nowe królestwo znajdzie rękojmie, których potrzebuje dla swobodnego rozwoju swych sił. W własnej armii żyć mają nadal sławne tradycye wojsk polskich dawnych czasów i pamięć o tych walecznych Polakach, którzy w ostatniej wielkiej wojnie brali udział. Organizacya, wyszkolenie i kierownictwo tej armii uregulowane będą we wspólnem porozumieniu.

Sprzymieni monarchowie żywią niezłomną nadzieję, że życzenia co do państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego odtąd spełnią się przy wskazanem uwzględnieniu ogólno politycznych stosunków Europy, jakoteż przy uwzględnieniu pomyślności i bezpieczeństwa ich własnych krajów i ludów.

Wielkie zaś mocarstwa, które od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadują, z radością patrzeć będą, jak na ich granicy wschodniej powstaje i rozkwita nowe państwo, wolne, szczęśliwe i cieszące się ze swego życia narodowego.

Z Najwyższego rozkazu Jego cesarskiej Mości cesarza Austryi i apostolskiego króla Węgier

Jenerał Gubernator podp. Kuk“.

Proklamacya zupełnie analogiczna w tym samym dniu ogłoszoną zostaje w jenerał gubernii warszawskiej.

Samoistność Galicyi.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

WIEDEN. Jutrzejsza „Wiener Zeitung“ ogłasza następujące cesarskie najwyższe pismo odręczne:

Kochany Drze Koerber!

W myśl układu, jaki stanął między Mną a Jego cesarską Mością cesarzem Niemiec, będzie z obszarów Polski, wyzwolonych przez nasze waleczne wojska z pod panowania Rosyi, utworzone samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządu.

Przy tej sposobności myślę z wzruszonem sercem o wielu dowodach oddania się i wierności, jakich w ciągu Moich rządów od kraju Galicyi doznałem, jakoteż o wielu wielkich i ciężkich ofiarach, które kraj ten, wystawiony na najgwałtowniejszy napór nieprzyjaciela, w obecnej wojnie w interesie zwycięskiej obrony wschodnich granic monarchii ponieść musiał i które mu zapewniają trwały tytuł do Mojej najgoretszej ojcowskiej opieki.

Jest zatem Moją wolą, w chwili, kiedy nowe państwo powstaje, równolegle z tym rozwojem rzeczy także krajowi Galicyi nadać prawo samodzielnego urządzania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jego przynależności do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, dać przez to ludności Galicyi rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju.

Podając Panu ten Mój zamiar do wiadomości, polecam Panu, ażebyś celem jego ustawowego urzeczywistnienia wypracował i przedłożył Mnie odpowiednie wnioski.

Wiedeń, dnia 4 listopada 1916.

Franciszek Józef mp — **Koerber** mp.

Deputacya warszawska we Wiedniu i Berlinie.

Wiedeń. (B. kor.) „Politische Korrespondenz“ donosi:

W poniedziałek dn. 30 października minister spraw zagranicznych baron Burian przyjął deputacyę polskich osobistości, która z Warszawy przez Berlin tu przybyła, a składała się z rektora uniwersytetu warszawskiego i prezydenta warszawskiej Rady gminnej Dra Józefa Brudzińskiego, burmistrza Warszawy inżyniera Zygmunta Chmielewskiego, przedstawiciela gminy żydowskiej profesora uniwersytetu Dicksteina, przedstawiciela Głównego Wydziału Pomocy Stanisława Dzierżbickiego, byłego posła do Dumy Michała Łempickiego, księcia Franciszka Radziwiłła komendanta milicyi warszawskiej i hr. Adama Ronikiera prezydenta komitetu wykonawczego Głównej Rady Opiekuńczej.

Imieniem deputacyi wygłosił rektor Brudziński mowę, w której wyraził szereg życzeń narodu polskiego, kulminujących w utworzeniu państwa polskiego.

Na tę przemowę odpowiedział baron Burian:

„Żywe zadowolenie sprawia mi powitać tu Was, czcigodni Panowie i módz Was zawiadomić, że Jego Cesarska Mość, mój najmiłościwszy Pan i Jego dostojny sprzymierzeniec, Jego Cesarska Mość, cesarz Niemiec, postanowili państwo polskie ponownie powołać do życia.

Przyszłe Królestwo Polskie będzie mogło, rozumie się, dopiero po zawarciu pokoju rozpocząć swoją pełną egzystencyę państwową, a w ścisłym związku z obu mocarstwami centralnemi będzie mogło znaleźć zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym gwarancye swego istnienia.

Wyraziliście Panowie w swoim memoryale szereg życzeń, do których obecnie nie można jeszcze przystąpić. Możecie jednak być pewni, że w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami niemieckimi starać się będę w czasie właściwym uczynić zadość Waszym życzeniom wedle możności.

Także dotychczas już wielokrotnie dawaliśmy dowód naszego żywego i czynnego zainteresowania dla Polski i pracowaliśmy już przedtem nad utworzeniem polskiego państwa.

Nie możemy jednak ustać w walce ani w pracy, tak, że gdy nadejdzie pokój, będziemy mogli spokojnie pod pomyślnemi auspicyami oddać Wam wyzwolone państwo.

Chcemy Polskę z pod jarzma rosyjskiego ostatecznie wyzwolić i liczymy przytem także na Waszą czynną współpomoc.

Miejcie pełne zaufanie do nas, złóżcie Wasz los z ufnością w ręce mocarstw sprzymierzonych i współdziałajcie wszystkiemi Waszemi duchowemi i materyalnemi siłami w urzeczywistnieniu postanowionego przez Austro-Węgry i Niemcy historycznego czynu:

Odbudowanie wolnego, niepodległego Królestwa Polskiego“.

Polscy goście spędzili po ich oficyalnem przyjęciu jeszcze dłuższy czas w ministerstwie spraw zagranicznych w ożywionej rozmowie z bar. Burianem i z przybyłymi wraz z nim na przyjęcie ambasadorami bar. von Macchio, Mereyem, hr. Forgachem, posłami Ugronem i bar. Hönning, radcą dworu Montlong i radcą legacyjnym hr. Hoyosem. — Odjechali oni następnego dnia z powrotem do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, pojawiła się ta sama polska deputacya dn. 28 października u kanclerza Rzeszy Bethmanna Hollwega, gdzie przyjęto ją w podobny sposób, jak w Wiedniu.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Jeszcze z powodu ewentualnych aneksyi. — Dlaczego? — Projekt „światowej konferencyi religijnej". — „Allg. Rundschau" o stosunkach kościelno-politycznych w przyszłem państwie polskiem. — Cui bono? — Uwagi godne artykuły).

Augsburska „Postzeitung" surowo upominana za wciąganie religii do polityki, w ostatnich dniach zaczęła modyfikować nieco swe poglądy na godziwość lub niegodziwość aneksyi. Gdy przedtem zdobycze na Zachodzie uważała za „niekatolickie" (!), to teraz zapewnia, że nie myślała, omawiając kwestyę zaboru, „o samej wierze i jej zasadach", lecz tylko o „ideałach katolickiej wiary". O ile to ma oznaczać zmianę pojęć, trudno dociec. Nie jest także — tak dalej zapewnia — zasadniczo przeciwko rozszerzeniu granic, lecz tylko przeciwko niezmiernym żądaniom. Toć i „Koeln. Volkszeitung" — jak sądzi pod jej wpływem — odrzuca żądania wojenne, o ile one przekraczają granice, zakreślone koniecznością zabezpieczenia kraju. Nic jednak nie wspomina augsb. gazeta o tem, czy wolno zdobywać ziemie na Wschodzie, widocznie podtrzymuje swoje pierwotne twierdzenie i jakąś inną normę stosuje do krajów wschodnich. Niejaki Aug. Nuss w „Koeln. Volkszeitung" (850, Katholizismus, Chauvinismus und Weltkrieg) określa bliżej, z jakiego punktu widzenia należy ujmować sprawę zaborów i o ile ona łączy się z etyką. A więc — zdaniem jego — pytanie, jakie postawiła pewna centrowa gazeta, czy niemieccy katolicy na Zachodzie od innych narodów mogą żądać aneksyi, jest, rzecz rozumnie biorąc, niewłaściwe. Bo jeżeli dla pewności (Sicherheit) ojczyzny i zapobieżenia podobnej wojnie, jak obecna, potrzebne jest stworzenie realnych gwarancyi i to w formie rozszerzenia terytoryum państwowego, to jako katolik jest nietylko upoważniony, ale **nawet** zobowiązanym — tak rozumuje Nuss — żądać ich i popierać. A więc nie o to pytać należy: **czy można żądać od obcych narodów odstąpienia terytoryów**, lecz **czy mogę i czy nawet nie muszę przenosić interesów mego własnego narodu**, ponad interesy innych i żądać rozszerzenia obszaru ojczyzny kosztem innych państw, jeżeli to jest potrzebne do utrzymania i przyszłego zabezpieczenia kraju. Nie zapominać też nigdy — wywodzi dalej — że o tem wszystkiem ma jednak rozstrzygać wojna i strategia, a nie religia i teologia. Sprawa nawet staje się ważnem zagadnieniem etycznem (höchstmoralisch), jeżeli przez takie rozszerzenie terytoryów chce się stworzyć gwarancye dla utrzymania pokoju światowego. Gdy już ma przyjść do aneksyi, to zarówno trzeba wyzbyć się szowinizmu, jak i żądzy zdobyczy i chciwości ziemi".

Dlaczego najlepszymi, chociaż nie jedynymi przyjaciółmi centralnych państw za granicą są katolicy? — tak pyta pewien szwajcarski publicysta. Różne — powiadają — na to można dać odpowiedzi, jak np. przeciwieństwo nie dające się usunąć między Irlandczykami a Anglikami, pomyślne widoki, jakie otwierają się dla polskości po odłączeniu się od Rosyi, nadzieja, że z pomocą państw wymienionych kwestya rzymska da się rozwiązać w sposób zadowalający katolików świata, że dla katolickiej Belgii, o ile wejdzie w ścisły związek z Niemcami, otwiera się lepsza przyszłość" itd. „Wojna — powiada dalej — ten wielki czynnik, sprowadzający zmiany, obudził, albo raczej wzmocnił poczucie powszechności w kościele, które (tj. poczucie) nietylko naszej (niemieckiej) sprawie nie jest przeciwne, ale, co więcej, z nią zgadzać się musi" „Salzbg. KZtg." (43), — jak się zdaje — wytłómaczenie faktu omawianego widzi w „uniwersalności katolicyzmu".

Lat kilkadziesiąt upłynęło już od czasów sławnego, protestanckiego t. z. „religijnego parlamentu" (The World's Parliament of Religions), który obradował w Chicago (1893); do udziału w obradach dali się namówić nawet i katoliccy dostojnicy Stanów Zjednoczonych (por. Brück: Kirchengeschichte 765). Teraz znowu, jak donszą dzienniki zachodnie, powstał w Ameryce projekt urządzenia „światowej konferencyi dla wiary i ustroju" (World Conference on Faith and Order). W styczniu tego roku zebrało się w Nowym Jorku 63 delegatów z 15 różnych społeczeństw kościelnych amerykańskich. Dla idei światowej konferencyi pozyskano podobno cały świat anglikański; ideałem jest jednak, by i rzymsko-katolickich i schyzmatyków nakłonić do udziału w obradach przyszłego religijnego kongresu. Wtedy „tak zjednoczony kościół" będzie miał dość mocy, by zapobiedz nowej wojnie i potrafi przeprowadzić chrześcijańskie ukształtowanie ludzkiej społeczności". Na tej styczniowej konferencyi wydano „wyjaśnienie", w którem dano wyraz ubolewaniu z powodu wybuchu wojny, lecz zarazem wyrażono i nadzieję, że ta wojna przyspieszy nadejście epoki, w której „zjednoczony Kościół, jako jednolita potęga z jednolitem posłuszeństwem chrześcijańskie prawo uczyni normą dla narodów". O zasadach wiary „wyjaśnienie" mówi bardzo ogólnie i bardzo ostrożnie. Piękną tę na pozór ideę propagują z iście amerykańską werwą. Mnóstwo pism rozesłano do różnych dostojników Kościoła, w 57 gminach utworzono komitety dla popierania sprawy, wysłano deputacyę do anglik. kościoła; odłożono na razie z powodu wojny wysłanie delegatów na kontynent i do Rzymu, projektowaną jest też deputacya do Azyi i Afryki. 940.000 druków rozrzucono po świecie, a do 600 dzienników wysyła się artykuły, omawiające ideę „światowej konferencyi". Z radością na nowojorskiej konferencyi wspominano o odpowiedzi Ojca św. z dnia 18. grudnia 1914. W liście zaznaczono, że Benedykt XV przychylnie wyraził się „o planie internacyonalnej konferencyi tych wszystkich, co wierzą w Chrystusa, jako Boga i Zbawiciela"; zawsze to było pragnieniem biskupów rzymskich prowadzić do jedności; ponieważ na tej przyszłej konferencyi chcą „szczerze i bez uprzedzeń badać istotę Kościoła", więc można spodziewać się pomyślnego skutku, o co Ojciec św. modlić się będzie itd. Co sądzić o tych wszystkich usiłowaniach? „Salzbg. KZtg" (41) powiada, że te amerykańskie plany „idealne i piękne w teoryi" są utopią i nie dadzą się w czyn wprowadzić. Nie ma np. żadnych danych, by kościoły protestanckie narodowe dały się pozyskać dla idei zjednoczenia. Zresztą co to ma być za konferencya? Oto — by użyć słów pewnego amerykańskiego duchownego — taką ma być, „że tam żaden z jej członków nie popadnie w zakłopotanie, a wszystkich będzie ożywiać nadzieja, iż (konferencya) będzie krokiem naprzód do zrealizowania i przedstawienia korporatywnej (?!) jedności tych wszystkich, którzy przyznają się do chrześcijaństwa". Więc byłoby to coś w rodzaju „minimizmu", którego oczywiście Kościół katolicki uznać nie może.

Z artykułu w „Allg. Rundschau" (43, Beiträge zur polnischen Frage, 755—6) warto przytoczyć parę uwag, odnoszących się do kościelno-politycznych spraw przyszłej Polski. Autor, kapitan Hartwig Schubert, stoi na stanowisku, że polską sprawę najlepiej rozwiąże się przez danie Polsce (tj. Kongresówce i reszcie ziem, wydartych Rosyanom) zupełnej autonomii z własnym monarchą na czele, i to im prędzej, tem lepiej. Pytanie, do kogo ma należeć trzecia dzielnica, tj. ziemie nad Wartą, rozstrzygnąć trzeba nie według ich pierwotnej, lecz obecnej przynależności; zresztą rezygnacya z tych ziem pociągnęłaby za sobą konieczność zrzeczenia się ze strony Niemiec i terytoryów nad dolną Wisłą i na północy wschód od niej. Pewna trudność jest też w tem, że do stolicy gnieźnieńskiej przywiązana jest godność prymasa. Ale Hartwig sądzi, że przeniesienie prymaty do Warszawy nie natrafi na wielkie przeszkody. Monarcha polski powinien być katolikiem, bo w „utrzymaniu religii katolickiej, jako religii państwowej, można widzieć najsilniejszą zaporę przeciwko rusyfikacyi nowego państwa. Nikt z domu Romanowów nie może być królem polskim, gdyż dynastya ta, oznacza rusyfikacyę. Dom protestanckich Hohenzollernów także nie może być brany w rachubę, pozostają więc tylko dwie rodziny stare, katolickie: Habsburgów i Wittelsbachów. Autor artykułu sądzi, że „może najstosowniejszym władcą" byłby młody syn zamordowanego arcyksięcia, przez matkę spokrewniony z Polakami; młodziutkiego jeszcze księcia możnaby wychować na „narodowo-polsk... monarchę".

Ostro bardzo odpowiedział Schörs na dzieło zbiorowe: „L'Allemagne et les Allies devant la conscience chrétienne", wydane przez francuskie „Komitet propagandy". Sąd wydawać o całych narodach może tylko Chrystus Pan. „My, naród niemiecki, a zwłaszcza katolicy niemieccy — skarży się — my stoimy przed sądem kilku franc. katolików" (243). Obiecano mówić i o „Allies", ale tylko rzucają się na Niemców. Francuscy katolicy — powiada — pierwsi wystąpili zaczepnie, oni pierwsi obecnej wojnie nadali nazwę walki religijnej, pierwsi też zawinili wobec humanistycznego ideału — res publica litteraria. Nic nie mówią o zdradzie Włoch, okrucieństwach innych państw sprzymierzonych, nie patrzą też na to, co się dzieje w Grecyi itd. Zarzuca im dalej, że nie mają ni wyrozumienia, ni chęci, by stanowisko Papieża oceniać inaczej, a nietylko z punktu widzenia ciasnego i egoistycznego nacyonalizmu. Czy nie należało spytać się sumienia własnego, czy wypadało popierać przez bierne zachowanie się politykę rządu, która skierowana jest przeciwko samej istocie katolicyzmu, czy nie powinni byli raczej głośno protestować? Schrörs czyni francuskich katolików prawie że odpowiedzialnymi za zdradę Włoch. Można prawie przewidzieć, jaką będzie dalsza polemika — francuscy pisarze w odpowiedzi na te zarzuty zechcą pewno wywlekać różne rzeczy z dziejów Kościoła w Niemczech — a tertius gaudens wrogowie religii, będą mieć nowe widowisko: katolików szarpiących się wzajemnie.

Zwrócić warto uwagę na dwa piękne artykuły „Przeglądu Powszechnego" (Październik 1916, zeszyt 10, nr. 394). Jeden z nich X. Urbana pt. „O jedność Kościoła polskiego", prześlicznie mówi o poczuciu jedności, drugi X. Adamskiego, omawia ważną kwestyę: „Czem jest Papież dla świata?" „Czem bylibyśmy bez Papieża?" — pytał sławny Joh. von Müller („Schweizersegchichte" II, c. 1.) — tem, czem stali się Turcy, którzy ani nie przyjąwszy religii bizantyńskiej, ani nie poddawszy swego sułtana następcy Chryzostoma, pozostali na zawsze w swem barbarzyństwie."

Peem.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w niedzielę SS. Zacharyasza i Elżbiety. — Jutro w poniedziałek SS. Feliksa i Leonarda.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 37; zachód przypada o godz. 4 min. 9. Długość dnia godzin 9 min. 32.

Kraków, 5. listopada.

Ubiegłej nocy otrzymaliśmy z Wiednia doniosłe urzędowe wiadomości, które zamieszczamy na pierwszej stronie naszego pisma. Zarówno pora spóźniona i związane z tem trudności techniczne, jak niezmierna waga zakomunikowanych nam aktów, posiadających moc dziejotwórczą, a tem samem wymagających omówienia obszernego, zniewalają nas odłożyć do jutra wynurzenie myśli i uczuć, jakie tłoczą się do głowy pod wrażeniem elektryzujących wieści wiedeńskich. Na dziś ograniczamy się do stwierdzenia najważniejszego tych aktów momentu, który przez każdego Polaka instynktownie i w pierwszej chwili będzie z radością odczuty: że oto wieko grobu polskiego podnosi się, że sprawa Polska — nieuznawana i zabijana od tylu lat milczeniem — wchodzi w nowej postaci na forum świata, z którego jej nic już nie zepchnie.

Z miasta.

ZJAZD W SPRAWIE ODBUDOWY. W dniu dzisiejszym, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się zjazd w sprawie spółek dla odbudowy kraju, urządzony przez krakowski Komitet obywatelski. Przedmiotem obrad zjazdu będą fachowe referaty. Mówić będą: Dr Stanisław Gołąb „O znaczeniu asocyacyi budowlanych", arch. T. Stryjeński „O samopomocy przy odbudowie kraju, Dr Aleksander Szczepański przedstawi sprawę uruchomienia przemysłu, wreszcie rad. dw. Józef Horoszkiewicz kwestyę powołania do życia krajowych towarzystw budowlanych. Referenci przedłożą zjazdowi stosowne rezolucye do uchwały.

KONCERT W STARYM TEATRZE, który odbędzie się w poniedziałek dnia 6. bm. w Starym Teatrze, obudził wśród naszej muzykalnej publiczności żywe zainteresowanie. W koncercie tym, który odbędzie się pod protektoratem Ich Ekscel. marszałków polnych poruczników: Karola Lukása c. i k. komendanta twierdzy krakowskiej i Adama Brandnera c. i k. komendanta wojskowego, wystąpi, jak już donosiliśmy, Klara Musil, primadonna scen niemieckich, ulubienica Wiednia, oraz znana pianistka Klara Czop-Umlaufowa. Akompaniować będzie prof. Bolesław Wallek-Walewski. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, linia A-B, w dniu koncertu od godziny 6. wieczorem przy kasie w Starym Teatrze.

Z UNIWERSYTETU JAG. P. Marya Wójcik z Tarnowa otrzymała w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a p. Feliks Kobylański, prakt. konc., obecnie jednoroczny ochotnik 57. p. p. otrzymał stopień doktora praw.

CENY MAKSYMALNE ZIEMNIAKÓW w Krakowie. Magistrat ogłasza, że na podstawie rozporządzenia namiestnictwa ustanowiono następujące ceny maksymalne na ziemniaki w drobnej sprzedaży: W czasie do 28. lutego 1917 za kilogram ziemniaków czystych, wybieranych 17 h, niewybieranych 15 h; od dnia 1. marca cena ziemniaków podnosi się o 2 h na kilogramie.

KURS WARZYWNICTWA. Staraniem sekcyi ekonomicznej Związku Kół polskich Ziemianek urządzony kurs warzywnictwa rozpoczął się w zeszłym tygodniu, w sali parterowej, Pańska 11. (W poniedziałki i środy od 5.—7.). Dwa pierwsze wykłady obudziły żywe zainteresowanie. Prelegent profesor W. de Preval zrobił jak najlepsze wrażenie na słuchaczach wymową, głęboką wiedzą i dającem się odczuwać w każdem słowie gorącem umiłowaniem przedmiotu.

PRZYDZIAŁ SKÓRY WIERZCHNIEJ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16. października b. r. należy skórę wierzchnią (Oberleder) zwolnioną przez ostemplowanie od zastrzeżenia dla potrzeb wojskowych, oddawać Spółce zakupu skóry (Lederbeschaffungsgesellschaft) w Wiedniu, I., Hegelgasse 13. Ilość tej skóry potrzebnej do pokrycia zapotrzebowania tut. okręgu przydzieli Spółka zakupu krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej. — Izba wzywa tedy handlarzy skór, ażeby najdalej **do ośmiu dni** nadesłali zgłoszenia zapotrzebowania skóry wierzchniej na miesiąc listopad, gdyż na podstawie tych zgłoszeń nastąpi przydział.

POLACY w CENTRALI BROWARNICZEJ. Jak wiadomo, powołał rząd rozporządzeniem z dnia 3. sierpnia br. Centralę browarniczą celem równomiernego zaopatrzenia browarów austryackich w materyały surowe. — Ministerstwo handlu zamianowało w myśl tego rozporządzenia członków wydziału wykonawczego oraz sądu polubownego. Jako reprezentaci Galicyi weszli do zarządu Centrali: Jan baron Götz, właściciel browaru w Okocimie, oraz radca dworu Wacław Umlauf, pełnomocnik dóbr arcyks. Karola Stefana w Żywcu. Do sądu polubownego Centrali browarniczej wszedł mianowany przez ministerstwo handlu jako jedyny reprezentant Galicyi Dr Tadeusz Bednarski, dyrektor wojennej Centrali handlowej w Krakowie.

Z Polski i ze świata.

UROCZYSTOŚĆ NA CMENTARZU W WIEDNIU. Onegdaj przed południem odprawiono w kościele pamiątkowym na cmentarzu centralnym w Wiedniu „Requiem" za wszystkich poległych w polu i zmarłych na wojnie osób, należących do siły zbrojnej. Odprawił je polowy dyrektor konsystoryalny X. prałat Rendl, w obecności arcyks. Leopolda Salwatora, jako zastępcy monarchy, generalnego inspektora ochotniczych zakładów sanitarnych, arcyks. Franciszka Salwatora, p. ministra wojny Krobatina, p. ministra obrony krajowej Georgiego, całej generalicyi wiedeńskiej, wraz z wszystkimi wolnymi od służby oficerami wszystkich rodzajów broni, zastępcy szefa marynarki wiceadmirała Kailera, kapitana księcia Erbad-Schönberg, odkomenderowanego do ambasady niemieckiej, oraz attache ks. Henryka Reuss wraz z oficerami niemieckimi, odkomenderowanymi do służby w Wiedniu. Po mszy św. żałobnej odbyła się uroczystość pamiątkowa u grobowca bohaterów. Zaczęła się ona od ponownego pokropienia grobów przez X. prałata Rendla, następnie arcyks. Leopold Salwator złożył na cokole pomnika bohaterów wspaniały wieniec od Cesarza. Złożono jeszcze wiele wieńców: od ministerstwa wojny, władz i zakładów wojskowych i formacyj wojska. Także na grobowcu lotników złożono wiele wieńców.

Z TARNOWA. (Kor. wł.) Miasto nasze otrzymało nareszcie teatr. Inauguracya zapowiedziana została na sobotę dnia 4. b. m. Na pierwszy ogień idą „Grube ryby" z dyr. Baranowskim, Czarnowskim, Bilińską, Zaleską i innemi w rolach głównych. Pięknie odnowiona sala, ogrzana gazem i oświetlona elektrycznie, będzie ściągała niezawodnie całą inteligencyę tarnowską, która, wdzięczna dyr. Dantemu Baranowskiemu za zorganizowanie stałej sceny, poprze z pewnością jego starania.

ROZWIĄZANE STOWARZYSZENIE. W pismach warszawskich czytamy: „Rozwiązałem zatwierdzone 16. marca r. b. Stowarzyszenie agentów handlowych, Długa 39, ponieważ ono nie dążyło do celów w ustawie ustalonych, lecz uprawiało gry hazardowe. Warszawa, dnia 19. października 1916 r. Prezydent policyi v. Glasenapp.

„TREFNE" RYBY. Do sekcyi żywnościowej w Warszawie nadeszło żądanie kooperatyw żydowskich, aby im powierzono sprzedaż solonych ryb, gdyż żydzi nie mogą ich nabywać w sklepach t. zw. komitetowych, ponieważ tam dotykają ryby „trefnym" nożem, a przeto i one stają się „trefne".

WALKA Z LICHWIARZAMI. „Kur. Zagłębia" donosi: Spekulacye czarnej giełdy na bonach wywołały nielada panikę wśród mieszkańców. Wśród pewnego grona mniejszych kapitalistów powstała myśl utworzenia w Sosnowcu banku udziałowego, któryby dokonywał wymiany pieniędzy nie przez spekulacye, jakie uprawiają istniejące „Kantory wymiany" lub członkowie „Czarnej giełdy", lecz operacye które polegałyby na minimalnych procentowych zyskach dla pokrycia wydatków na lokal i administracyę. Daje się słyszeć również, iż w gronie obywateli należących do Związku właścicieli nieruchomości powstaje inicyatywa wystąpienia do Rady pow. sp. z prośbą, ażeby Zarząd tej Rady wspólnie z Radą miejską i przy pomocy Banku Handlowego utworzył kantor wymiany, co niewątpliwie ukróciłoby lichwę i wyzysk, jakich dopuszcza się Czarna Giełda i operujące pod jej znakiem w mieście kantory wymiany.

NOWE PISMO W KALISZU. Dzienniki donoszą: W Kaliszu zacznie wychodzić nowe pismo p. t. „Kaliszanin". Koncesyę na wydawanie „Kaliszanina" otrzymał p. Antoni Radwan, syn redaktora i wydawcy b. „Gazety Kaliskiej".

BOGACTWO RYB W WOŁDZE. Jak wielką ilość ryb zawiera Wołga, wynika z połowów w dolnej części rzeki przy ujściu jej w Kaspijskiem morzu w roku 1915. Wynik połowów wynosił: 30.000 wyzów, 70.000 sterledzi, 162.000 jesiotrów ryjkowych, 237.000 jesiotrów, 2.400 łososi, 58.500 białych łososi, około 600 milionów wobły (rodzaj śledzia), 34 miliony karpi, pół miliona karasi, 300.000 linów, 825 milionów płotek, 19 milionów leszczy, 65 milionów cen, półtora miliona ściętobrodów, 14 milionów ostrzów, 4 miliony sumów, 3 i pół miliona szczupaków, 22 miliony sandaczy, 3 miliony minogów i 10.000 miętusów. Ogółem złowiono 1 miliard 630 milionów ryb, których waga wynosiła 7 milionów centnarów. Szczególnie imponującą jest ilość płotek 825 milionów, nadto ogromnym był połów sandaczy, karpi, sumów i szczupaków. Pomimo takiego bogactwa ryb, przewyższającego połów z roku 1914 o 700.000 centnarów, podskoczyły w tym roku ceny na targu w Astrachaniu o 50, a u niektórych ryb nawet o 100 procent. Rosya i na tem polu odczuwa ogromny wpływ wojny.

ATRAMENT Z JAGÓD BZOWYCH. Do „Gońca Wielkop." piszą: Wojna, ceny niebywałe zmuszają do coraz nowych pomysłów. Jagody bzowe po wsiach niszczy się bez użytku, a dzieci raz po raz żądają trojaczki od rodziców na atrament. Otóż atrament robi się jak następuje: jagody z bzu wygotować dobrze, bez wody, przecedzić i napełnić buteleczki. Płyn ten bardzo ładnie znaczy litery na papierze. Barwa atramentu jest czarno-brązowa.

DOLA ODKRYWCY ZŁOTA. Odkrywca kopalni złota w Klondyke, Shokum Jim Madow, Indyanin, umarł niedawno — jak donosi „New. York Evening Post" — w Carross (terytoryum Yukow) w wielkiej nędzy, z wycieńczenia. Wspólnie z innym towarzyszem niedoli z Seattle, Jerzym Carmackiem, odkrył on przed 20. laty pierwsze złoto w Alasce i zdobył wielkie majątki, które w krótkim czasie stracił zupełnie bez zastanowienia. Pewnego dnia zjawił się z bryłą złota, wartości pół miliona w Seattle i wyrzucał wielkie sumy oknem swojego hotelu, gdyż sprawiało mu to przyjemność, widząc jak młodzież uliczna rozbijała się o złoto.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY KELNERÓW W KRAKOWIE zawiadamia, iż doroczne nabożeństwo żałobne za zmarłych i poległych członków Towarzystwa odbędzie się we środę 8. b. m. o godz. 10. zrana w kościele OO. Reformatów.

ODZNACZENIE. Kierownik tut. aresztów twierdzy, p. Stanisław Para, został z okazyi ukończenia 40-letniej służby wojskowej odznaczony honorowym medalem, nadanym przez c. i k. ministerstwo wojny.

NEKROLOGIA.

W Czarnym Dunajcu zmarł w piątek X. Jan Kopel, miejscowy wikary. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek rano.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela: po południu: „Krewniacy", komedya [illegible] Bałuckiego; wieczorem: „Śluby panieńskie" Al. hr. Fredry. (Występ p. Jerzego Leszczyńskiego).

Poniedziałek: „Przed ślubem", komed. K. Zalewskiego.

Wtorek: „Powrót wiosny", komedya T. Konczyńskiego.

Środa: „Oj młody, młody", komedya Al. hr. Fredrysyna. (Występ p. Jerzego Leszczyńskiego).

Czwartek: „Śluby panieńskie", komedya Al. hr. Fredry. (Występ p. Jerzego Leszczyńskiego).

Piątek: „Faun", komedya E. Knoblaucha. (Występ p. Jerzego Leszczyńskiego).

Sobota: Nowość! „Pomysł panny Franciszki", komedya w czterech aktach Pawła Gavault'a. (Występ p. Jerzego Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Niedziela: po południu: „Dwaj malcy"; wieczorem: „Dziady".

Poniedziałek: „Księżniczka czardasza".

Wtorek: „Dziady".

Środa: „Domek trzech dziewcząt".

Czwartek: „Ułani księcia Józefa". (Premiera!)

Piątek: „Do około miłości".

Sobota: Przedstawienie dla młodzieży szkolnej o godz. 3. po południu: „Dziady"; — wieczorem: „Domek trzech dziewcząt".

Niedziela: po południu: „Halszka z Ostroga"; — wieczorem: „Ułani księcia Józefa".

Nauka, literatura, sztuka.

MARIVAUX: Komedye. Przełożył Boy (Tadeusz Żeleński). Dwa tomy. — Nakładem J. Czernieckiego. Kraków 1917.

Biblioteka przekładów Boya rośnie imponująco. Obok tomów Moliera, Rabelais'a, Brantome'a, w sposób tak świetny przyswojonych językowi naszemu, stają dziś siedem komedyj Piotra de Marivaux (1688—1763), nowe dzieło znakomitego tłómacza. Spolszczył je Boy w słusznej nadziei, że „mogą stanowić zajmującą lekturę dla miłośników niecodziennych literackich wrażeń — zanim potrafią zyskać sobie prawo obywatelstwa na deskach polskich

„teatro". Wykwintny zmysł literacki Boya pragnie w przekładach komedyj Marivaux ułatwić czytelnikowi polskiemu poznanie twórczości w komedyopisarstwie francuskiem tak jedynej, pragnie wprowadzić go na te „petits chemins tout parsemés de roses", po których przeszedł talent twórcy marivaudage'u. Lektura tych komedyj, dając pełną swobodę fantazyi, zbliża do postaci Dorantów i Hortenzyj, Sylwij i Orgonów drogą, prowadzącą przez obrazy Watteau'a czy Lancreta bardziej może niż twardy mechanizm teatru dzisiejszego. Wolter powiedział, że Marivaux „waży pajęczaki muszek w wadze z siatki pajęczej". Rzeczy to już aż za delikatne na zmysł dzisiejszego widza i dlatego tak mało miejsca zajmuje Marivaux w teatrze, nawet francuskim. Narzekał na to już w r. 1886 Lemaître w jednej ze swoich Impresyj teatralnych, kiedy komedya francuska wystawiała dwie lub trzy komedye Marivaux, przedewszystkiem „Igraszki trafu i miłości". Stan ten nie zmienił się na lepsze dla twórczości Marivaux w praktyce scenicznej. Coraz wyższe natomiast stanowisko zajmuje Marivaux w historyi literatury. Wszyscy zgodnie przyznają mu jedyne prawo reprezentowania sztuki francuskiej w poezyi dramatycznej XVIII. wieku. Nie ulegając suggestyi wyroków oficyalnej historyi literatury zaznacza Boy w swojej tak sympatycznie napisanej przedmowie do wydawnictwa, że „po Molierze a obok Beaumarchais'go nazwisko Marivaux jest bodaj jedynem, które błyszczy trwałym blaskiem, które należy do życia" i stwierdza, że „poznać się z jego dziełem byłoby niemal obowiązkiem, gdyby nie było poprostu przyjemnością". I cóż innego jak nie przyjemność samą zgotują te komedye, pozornie błahe i świegotu tylko pełne, ale „kryjące w sobie głębokie i bezwzględne spojrzenie w tajemnice serca ludzkiego". To co dla innych dramaturgów było zaczynem krwawych dramatów, nastrajało uroczy talent Marivaux do komponowania powiewnego scherza. Teatr Marivaux, w którym „dobroć promienieje ze wszystkich postaci", jest wedle zdania tłómacza tym jedynym zakątkiem, gdzie w epoce tej schroniła się poezya francuska. Przy całej fantastyczności jest to jednak czysty teatr duszy i serc ludzkich. Marivaux stworzył z miłości właściwy motyw akcyi każdej swojej komedyi. Dotychczas istniała ona na scenie „w formie nierozkładalnego pierwiastka chemicznego"; znakomity anatom serca kobiecego umiał Marivaux rozłożyć pierwiastek ten na tysiąc odcieni.

Wydawnictwo obejmuje siedm typowych, reprezentatywnych komedyj Marivaux. Są to: Arlekin w szkółce miłości, Pułapka miłości, Igraszki trafu i miłości, Zebranie amorów, Druga pułapka miłości, Zapis i Fałszywe zwierzenia. Proza oryginałów autora, któremu niesłusznie zarzucano „destrukcyjny wpływ na język francuski", ta proza, co jest „kwintesencyą zwartej logiki i rozumowania przebiegającego najdrobniej ulotny kaprys wyobraźni", nie dawała sposobności świetnemu naszemu tłómaczowi do rozwinięcia nieporównanego swojego kunsztu słowa i bogactwa archaizacyi, jak w przekładach Rabelais'a i Brantome'a. Nam bliskim, potocznym językiem codziennym, ale w dobrym rytmie zdań i dobrym dźwięku słownej melodyi dokonany jest ten przekład, jako przekład — znakomity.

Wydanie Marivaux w tych czasach podwaja zasługę nakładcy, którym jest księgarnia J. Czerneckiego.

Zdz. Jachimecki.

Pustynia nad Sommą.

Pod takim tytułem opisuje jeden z korespondentów neutralnych pewien odcinek na froncie angielskim we Francyi:

Pod kierunkiem oficera angielskiego — rozpoczyna się opis — zwiedzamy kawałki terenu, zdobyte niedawno na ziemi francuskiej. Nasamprzód udajemy się do Boiselle. Wieś ta, jak inne tutejsze, była otoczona laskiem. Teraz zostały tylko pnie, ucięte przy ziemi: dzieło granatów. Darmo szukać domów, które tworzyły ulice... A tak, jak w Boiselle, wygląda tutaj wszędzie. Główna ulica zmieniona w bagnisko, w którem ugrzęzły wozy, transportujące żywność. Wstępujemy na wzgórek, pokryty zestrzelanymi rowami. Coraz tragiczniej układa się nam pole walki, zasiane odłamkami granatów, flaszkami po gazach trujących i pociskami, które nie wybuchnęły. Gdzieniegdzie wzgórek maleńki, na nim krzyż z tabliczką: „Killed in action" (Padł w walce).

Tutaj jest Pozieres, a raczej było. Nic zeń nie zostało. Daremnie szukać kościoła, który zmienił się w kupę gruzów i kamieni. W dodatku granaty wyryły w ziemi olbrzymi dół, w którym zniknęły i te szczątki.

Idziemy dalej. Granaty uderzają w ziemię i po każdym wstaje ku niebu czarny słup ziemi oraz dymu, który powoli ulatnia się w powietrze. Z tyłu widać całe stada samolotów, które unikają strzelaniny nieprzyjacielskiej. A na drodze ciągnie nieustanny sznur samochodów i fur, które dowożą amunicyę do dział angielskich i zaopatrują żołnierzy w chleb. Idziemy powoli, omijając się między rowami. Tak dochodzimy do Contalmaison, które zajęli Francuzi z Kanady.

Na szarym horyzoncie sterczą ruiny zamku. Stąd widać się dobrze pole bitwy. Jest to obraz zniszczenia, niepodobnego do wiary. Ziemia pokryta żółtemi bruzdami pa przy pasie: to rowy strzeleckie. Kilka słupów sterczy i kupa cegieł — to kościół. Daremnieby szukać, jak wyglądała ta świątynia. Z gruzów wznosi się pokaleczona figura Chrystusa Pana. To jedyne, co uniknęło kompletnego unicestwienia. Z domów, które otaczały kościół, została tylko jedna studnia. To wszystko.

Kanadyjczycy jedzą obiad i otwierają puszki z konserwami. W tem otoczeniu wyglądają, jak ludzie, którzy uniknęli trzęsienia ziemi i teraz pożywiają się na gruzach.

— Zawsze chciałem zwiedzić Francyę — odzywa się jeden, żując kawał mięsa. — Spełniło się to dzisiaj, ale tak, jak myślałem...

Jeszcze jedno wrażenie niezapomniane. Las Bois des Foureaux. Las... Czy to nie za wiele powiedziane? Kilka szeregi pni, uciętych na metr od ziemi. To kawałki i karabiny maszynowe. Ledwie czasem uszła gdzie jakaś gałązka, leżąca na ziemi. A w dolinie wierzchy skowronki. Po drugiej stronie Montauban. Dwa tylko pozostały zburzone, reszta nie istnieje, równie z ziemi, których grzęzy potem tylko można rozpoznać, że dokoła pełno grobów, bo był tam cmentarz. Grobowce granatami, wszędzie dna trumien i kawałki kości, które bielą się między kawałkami pomników i krzyżów, zmielonych niemal na otręby przez ciężką artyleryę. Ale koło drogi leży dzwon, cały, nienaruszony. Z napisu widać, że przelewano go w roku 1848.

I jeszcze coś ocalało. Wśród cegieł wznosi się posążek Matki Boskiej. Zleciał z piedestału, lecz żołnierze angielscy zlepili z drzewa jakiś prymitywny postument, na którym ustawili figurę. Na lewem jej ramieniu bruzda, wyrwana przez szrapnel, czy przez odłamek granatu. I żołnierze odkrywają głowy; przechodząc, a niejeden klęka i szepcze cichą modlitwę u stóp Matki Bożej, której wizerunek wznosi się, jak symbol pokoju, nad tą pustynią grozy i zniszczenia.

Komentarze do manifestu.

Przyszły stosunek Galicyi do Austryi.

Wiedeń. (B. kor.) Jutrzejsza „Wien. Ztg" ogłasza najwyższe pismo odręczne do prez. ministrów w sprawie uregulowania przyszłego stanowiska Galicyi w ramach całości państwowej.

Jest rzeczą jasną, że powstanie samodzielnego państwa polskiego w północno-wschodniej stronie monarchii nie może pozostać bez oddziałania na rozwój stosunków w kraju Galicyi. Wynika stąd konieczność przystosowania tego kraju zarówno pod względem ustawodawczym, jak i administracyjnym do nowej sytuacyi. Zamierzone nowe ukształtowanie nawiązuje do odrębnych stasunków, które już oddawna w rozmaitych urządzeniach krajowych i ich stosowaniu znajdywały wyraz i wytycza drogę ich dalszego rozwoju.

Stanowisko, jakie ma być Galicyi przyznane w obrębie Austryi, nie jest w pismie odręcznem co do szczegółów ściśle określone. Te szczegóły pozostają zastrzeżone dalszym rozważaniom i dalszej decyzyi. Bądź co bądź pismo odręczne daje ważne punkty oparcia dla osądzenia przyszłego ukształtowania spraw, wytyczając ramy, w których ma być zaprowadzony nowy porządek. Jeżeli krajowi nadaje się prawo samodzielnego porządkowania swoich spraw aż do pełnej miary tego, co z jego przynależnością do całości państwa i z jego pomyślnością się zgadza, to w słowach tych jednoczą się obà dla wszelkiego państwowego rozwoju w Austryi miarodajne momenty: dobro państwa a w jego obrębie dobro kraju.

Co się tyczy urzeczywistnienia zamiaru zapowiedzianego w piśmie odręcznem, to pierwszy krok poczyniony jest już w samym manifeście, i zapowiedziane jest odpowiedzialne współdziałanie rządu. Prezydent ministrów otrzymuje polecenie wypracowania odpowiednich propozycyi, co do tego, w jaki sposób nowe ukształtowanie rzeczy zgodnie z ustawami ma być wprowadzone w życie. Będzie więc zadaniem rządu znaleźć formy i wkroczyć na drogę, gwarantującą wykonanie w duchu zasadniczych zamiarów.

Głębokie wrażenie, jakie to pismo odręczne może wywołać w Galicyi, będzie bezwątpienia potężnym bodźcem dla kraju w nadziei lepszej przyszłości, tak, że zdoła on tem szybciej przecierpieć ujemne skutki, wywołane bezpośrednim naporem wojny światowej.

Najwyższe pismo odręczne będzie kamieniem granicznym w historyi kraju, i spodziewać się należy, że wielkoduszne zamiary monarchy, widoczne w tem piśmie, ziszczą się obficie w potężnym rozwoju kraju.

„Fremdenblatt" o Królestwie Polskiem.

Wiedeń. (B. kor.) „Fremdenblatt" w jutrzejszym artykule wstępnym nazywa proklamacyę obu sprzymierzonych monarchów aktem o znaczeniu historycznem dla całej Europy. Proklamacya dzisiejsza stwarza nowe życie na gruzach absolutyzmu rosyjskiego. Wskrzeszenie Polski jest dziełem nie tych mocarstw, które rzekomo walczą o prawa małych narodów, lecz dziełem mocarstw centralnych sprzymierzonych. Broń austro-węgierska i niemiecka oswobodziły Polskę, panslawizm otwarcie pragnął zniszczenia Polski. Ale gdyby nawet tego nie pragnął i gdyby zamiast panslawizmu wziął górę neoslawizm, który siebie i innych chciał oszukać, pozostanie Polski w państwie rosyjskiem bezwarunkowo doprowadzićby musiało do upadku narodowego Polaków, gdyż rzeczywiste porozumienie między Polakami a Rosyą jest rzeczą niemożliwą. Wyzwolenie Polaków z pod Rosyi jest wyswobodzeniem z śmiertelnej niewoli. W tem, że przepotężna Rosya byłaby niebezpieczeństwem, zagrażającem także życiu nowej Polski, wyznaczona jest niedwuznacznie droga dla nowej Polski. Polska przyłączyć się musi do mocarstw centralnych, które ją wyswobodziły i które jedynie mogą w szachu utrzymać Rosyę i odeprzeć jej zamachy. Polska posiadać będzie własne wojsko, a w razie niebezpieczeństwa z tem samem bohaterstwem, jakie objawiło się u polskich pułków naszej monarchii i u legionów polskich, wsparta na mocarstwach centralnych zdoła zwycięsko się obronić. Dla mocarstw centralnych zaś jest rzeczą nader cenną, że zmienione zostały ich granice przez powstanie nowej Polski na wschodzie. Dla Rosyi Polska nie była tem, czem była Galicya i Bukowina dla nas, a Śląsk, Poznań, Prusy wschodnie i zachodnie dla Niemiec. Słusznie więc deputacya polska, która zjawiła się niedawno u austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych i niemieckiego kanclerza państwa dla wyrażenia życzeń narodu polskiego, wskazała na to, że wskrzeszenie niezawisłego państwa polskiego oprze pokój Europy na sprawiedliwej podstawie i że interesy Polski harmonizują z interesami mocarstw centralnych. Życie narodu polskiego zawisłe jest od miary sił Austro-Węgier i państwa niemieckiego, a siła obu mocarstw centralnych wzrasta wskutek egzystencyi samodzielnego i zdrowego państwa. „Fremdenblatt" zaznacza w końcu, że wykonanie całkowitego planu możliwe jest dopiero po zawarciu pokoju. Dzieło umożliwione przez wojnę może być wykończone dopiero przez pokój. Lecz przygotowania są już teraz czynione. Sympatya — powiada w końcu dziennik — dla Polaków była w Austryi i na Węgrzech tradycyjną, a Polacy, którzy w naszej monarchii znaleźli przytułek dla swego życia narodowego, którzy mogli swobodnie i w pełni rozwijać się pod ochroną naszego monarchy przez swoje gorące przywiązanie do naszego związku państwowego i przez swoją kulturalną łączność z mieszkańcami nowego państwa, stanowić będą łącznik między nami i nimi i przez to wzmocnią jeszcze bardziej naturalne wspólności interesów. W dniu, w którym zapowiedziana dziś Polska, stanie się faktem, wszystkie ludy monarchii, które walczyły wspólnie na polach walki, z których Polska powstała, złożą jej jako dar chrzestny swoją serdeczną przyjaźń.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 5. listopada 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 4. listopada 1916:

Zachodni teren.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta bawarskiego: Ostra walka artyleryi poprzedziła ataki, które jednak w naszym ogniu tylko w ograniczonym rozmiarze zdołały się rozwinąć, jak na północny zachód od Courcelette i w odcinku Gueudecourt—Les Boeufs; ataki te odrzucono. Dziewięć nieprzyjacielskich samolotów zestrzelono w walce powietrznej i działami obronnemi.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Nieprzyjacielski ogień wzmógł się znacznie popołudniu na nasze pozycye górskie na wschód od Mozy. Francuskie ataki między Douaumont i Vaux spełzły na niczem.

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Nasze sukcesy na lewo od Narajówki rozszerzono wzięciem szturmem dalszych części rosyjskich głównych pozycyj na południowy zachód od folwarku Krasnolesie; utrzymano je wobec prób odzyskania ich przez nieprzyjaciela.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: W północnej części siedmiogrodzkiego frontu wschodniego działalność bojowa znowu była żywą, nie przyszło jednak dotąd do godnych wzmianki walk piechoty.

Na froncie południowym odparto poszczególne rumuńskie ataki. Wzgórzę Resca (na południowy wschód od przełęczy Altschanz) obsadził nieprzyjaciel. Na południowy zachód od Predeal zajęliśmy jedną rumuńską pozycyę, którą w uderzeniu dnia 2. bm. obsadziliśmy, lecz następnej nocy znowu utracili. Przeszło 250 jeńców wpadło w nasze ręce.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: Podczas przedsięwzięcia austro-węgierskich monitorów przeciw wyspie na Dunaju na południowy zachód od Ruszczuka zdobyto dwa działa i cztery minierek. W Dobrudży nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Front macedoński: Bez zmiany.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz: Ludendorff

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, dnia 5. listopada 1916.

Dnia 3. bm. wieczorem jedna eskadra hydroplanów obrzuciła wydatnie bombami wojskowe objekty w San Canzione, Monfalcone i zakłady Adria.

Komenda floty.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Biuletyn bułgarski z 4. bm.: Front macedoński: Sytuacya niezmieniona. Front rumuński: W Dobrudży słaby atak nieprzyjacielski odparto ogniem działowym. Nad Dunajem koło Oltenicy, Ruszczuku, Zimnicy i Gegenu działalność artyleryi. Dziś jedna eskadra monitorów obsadziła wyspę, położoną na północ od wsi Pirgos i wysadziła na ląd na przeciwległym brzegu kilka oddziałów i zdobyła dwa działa 57-mm., 4 wozy amunicyjne i 150 granatów. Kompania, którą przeciw tym oddziałom wysłano, została odpędzona.

Bitwa pod Katerini.

Lugano. (B. kor.) Dzienniki włoskie powtarzają wiadomości dziennika „Athenai", że walka między wojskami królewskiemi a rewolucyjnemi koło Katerini trwa dalej. Wojska królewskie straciły 35 zabitych, 20 rannych. Otrzymały one posiłki. Straty wojsk rewolucyjnych są nieznane. Rewolucyoniści obsadzili podobno także kilka innych miejscowości koło Katerini. Dyplomaci koalicyi starają się namówić króla, żeby Katerini i inne miejscowości pozostawił do obsadzenia wojskowego i administracyjnego rządowi w Salonikach. Król się na to nie zgadza.

Stanowisko króla.

Medyolan. (B. kor.) „Corriere della Sera" donosi z Aten: Osoby, które mają styczność z królem, opowiadają, że król zaskoczony był obsadzeniem Katerini i z wielkiem oburzeniem oświadczył, że wobec ataku rewolucyonistów i ich inwazyi na Starą Grecyę, uważa się za zwolnionego ze zobowiązań co do cofnięcia swoich wojsk z Tessalii i że wydał im rozkaz ozdyskać Katerini za wszelką cenę. Posłowie angielski i francuski późnym wieczorem uprosili króla o posłuchanie, na którem król potwierdził, że nie zamierza wystąpić siłą przeciw rewolucyonistom i usuwanie wojsk do Peloponezu, które się miało dziś rozpocząć, odroczyć, póki porządek w Katerini nie będzie przywrócony i póki koalicya nie ograniczy działalności rewolucyonistów do wschodnej Macedonii. Obydwaj posłowie przyrzekli w tym duchu działać.

Echa zatopienia „Angelike".

Ateny. (B. kor.) Biuro Reutera donosi: Admirał Fournet ogłasza sprawozdanie, wyjaśniające, że parowiec „Angelike" został storpedowany, albo najechał na miny, pochodzące z okrętów niemieckich albo innych.

Zatopienie angielskiego krążownika.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Dnia 28. października jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła angielski mały krążownik starszego typu z dwoma kominami na zachód od Irlandyi.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z 2. b. m.: Na froncie Alp Julijskich zaatakowały wczoraj nasze wojska silne pozycye obronne przeciwnika na wzgórzach na wschód od Gorycyi i nową linię wielokrotnych rowów na wschód od wyżyny Vallone na Krasie. Rano, precyzyjny ogień niszczący dział i miotaczy min poczynił szerokie wyłomy w nieprzyjacielskich liniach. O godzinie 11. ruszyła nasza piechota do szturmu. W odcinku Gorycyi zostały zdobyte na wielkiej przestrzeni, po przezwyciężeniu wielkich trudności spowodowanych rozmokłą skutkiem ostatnich ulew ziemią, oraz zaciętym oporem nieprzyjaciela, rowy na zachodnich zboczach Tivoli i San Marco, jako też na wzgórzach na wschód od Sober. Na Krasie zdobyły dzielne oddziały 11. korpusu armii strome zalesione wzniesienie Veliki Hribach (wzgórze 343) i wzgórze 376 na wschód od poprzednio wymienionej góry Pecinka, wreszcie wzgórze 308 na wschód od tejże, a nadto poruszyły się blizko o kilometr na wschód od Segeti. Na południe drogi wiodącej z Oppachiasella do Konstanjevicy została nieprzyjacielska linia w kilku punktach przekroczona i, mimo nieustannych przeciwataków nieprzyjaciela, utrzymana. Ogółem wzięliśmy tego dnia 4.731 jeńców, w tem 131 oficerów, i zdobyliśmy dwie baterye każda o trzech działach 105 mm. kalibru, karabiny maszynowe, wiele zwierząt i materyału wojennego wszelkiego rodzaju. Nieprzyjacielskie samoloty miotały bomby na niektóre miejscowości nad dolną Soczą. — W Pieris zostali zabici jeden żołnierz i kapitan sanitetów, oraz czterech żołnierzy Czerwonego Krzyża. Potężna eskadra, złożona z 16. samolotów systemu Caproniego, bombardowała nieprzyjacielskie pozycye. W dolinie Frigido zrzuciła ona dwie tonny materyału wybuchowego. Pomimo ognia licznych bateryj obronnych i nieustannych ataków nieprzyjacielskich samolotów powrócili nasi dzielni lotnicy bez szkody.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin. (B. kor.) Parlament przyjął wniosek w sprawie odroczenia Izby po 13 lutego 1917. W dyskusyi oświadczył Ebert, socyalista, że socyaliści ubolewają nad odroczeniem Izby przez cesarza, ponieważ w obecnej sytuacyi jest rzeczą konieczną zwołać parlament przez ustanowionym terminem, jeżeli komisya główna uzna to za konieczne. Bassermann nar. liberał, oświadczył się w tym samym duchu, wskazując na to, że dzień po dniu następują nowe zawikłania, dlatego byłoby rzeczą pożądaną, aby parlament nie ukrócony rozporządzeniem cesarskiem, mógł każdej chwili się zebrać. Haase (socyalistyczna wspólność pracy) odrzucił wniosek odraczający.

Zastępca kanclerza państwa podał do wiadomości, że rozporządzenie odraczające Izbę, zawiera klauzulę, która umożliwia zebranie się komisyi budżetowej także podczas odroczenia parlamentu, a gdyby zaszły okoliczności, któreby uczyniły pożądanem wcześniejsze zwołanie parlamentu, to cesarz każdej chwili ma możność skrócić termin odroczenia.

Izba następnie we wszystkich czytaniach przyjęła ustawę w sprawie więzienia prewencyjnego podczas stanu wojennego. Poseł socyalistyczny Scheidemann imieniem komisyi podkreślił, że rząd wziąłby na siebie ciężką odpowiedzialność, gdyby choć minutę zwlekał z załatwieniem tej ustawy. Potem Izba przeszła do dyskusyi nad kwestyami żywnościowemi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Franciszek Zamojski z Dobrostanów; Hr. Zygmunt Lasocki z Wiednia; Władysław Podobiński z Nowego Targu; Natalia Dwernicka z Zakopanego; Jadwiga Iszkowska z Zakopanego: Halina Hofmanowa z Warszawy; Bernard Helman z Zawiercia; Dr Tadeusz Obmiński ze Lwowa; Wiktorya Łotecka z Ropczyc; Ferdynand Baranski z Budapesztu; Dr Maurycy Koerbel z Nowego Sącza; Bolesław Dunin Wąsowicz z Brzeżan; Dr Władysław Szumski z Głogowa; Dr Emil Müller z Zakopanego; Dyr. Stanisław Kremer z Chodorowa; Dr Adam Grudzewski z Nowego Sącza; Dyr. Paweł Tymieniecki z Łaz.

Największy wybór aparatów kościelnych jak: Ornaty, Kapy, Dalmatyki, Baldachimy, Stuły, Sukienki, Chorągwie, Sztandary, Kielichy, Puszki, Monstrancye, Lichtarze, Żelaza do opłatków, Komże, Alby, Korony, Adamaszki, Brokaty, Aksamity, Frędze, Galony.

POLECA

K. WITKOWSKI KORDAS w Krakowie, ul. Wiślna L. 6

Fabryka produktów chemicznych »Liban« Tow. Akc. w Podgórzu poszukuje dla swojej fabryki w Borku Fałęckim

Egzaminowanego Palacza kotłowego

Warunki omówione będą osobiście z reflektantem. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje biuro fabryki w Podgórzu przy ul. Józefińskiej l. 23. codziennie od godz. 9—12 przedpoł. i od 3—6 popoł. 2970

TADEUSZ KOSCIUSZKO

Życie, czyny, duch, — napisał Dr. Fel. Koneczny.

Ozdobne wydanie albumowe o przeszło 400 stron druku i 150 illustracyi. Cena dzieła w wykwintnej oprawie z wyciskami Kor. 22 — na pięknym papierze; Kor. 19 — na papierze zwyczajnym wraz z przesyłką. — Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką-wysyła księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 2956

Zatwierdzona przez Radę szkolną krajową

Wyższa Szkoła Kroju i Szycia

Maciejowskiej Włodarczyk

Absolwentki paryskiej Akademii Gonbaud, właścicielki pierwszorzędnej Szkoły kroju w Warszawie. Prowadzi kursa dla Pań z Towarzystwa i kursa fachowe. — Zapisy przyjmuje się od godz. 11—12

Kraków, ul. Loretańska L. 3, II piętro. 2961

SKŁAD DOSKONAŁYCH MASZYN DO SZYCIA

TAKŻE HAFTÓW I CEROWANIA

PATEFONÓW I WIELKI WYBÓR PŁYT — ROWERÓW DROGOWYCH I WYŚCIGOWYCH — CZĘŚCI SKŁADOWYCH DO MASZYN I ROWERÓW — LATARKI KARBIDOWE I ELEKTRYCZNE —

Dobra oliwa do maszyn do szycia i maszyn rolniczych do nabycia na wagę.

JÓZEF KOKULSKI W JAŚLE UL. KOŚCIUSZKI.

(Na maszyny do szycia udziela kilkuletniej ...) 979

DLA PAŃ

Kostyumy, Płaszcze, Wierzchy do futer, Spódnice i t. p. wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów po cenach przystępnych

JAN KALAFARSKI

KRAWIEC DAMSKI

Kraków, Szewska 12. 2761

PUŁK CZWARTY 1830—1831.

2953 napisał K. Rzepecki.

Dzieło to obejmujące około 200 stron druku, zawiera 100 przeważnie nieznanych illustracyi. Wydanie albumowe w ozdobnej oprawie. Cena z przesyłką K 12·60.

Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Smaczne trwałe JABŁKA

zakupi firma

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE.

Uprasza o oferty i próbki. 2948

Nowa Nr. 14.

MAPA MIESIĘCZNA

wszystkich frontów wyszła z druku. — Cena z przesyłką K. 1.—.

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 2955

Do sprzedania realność

w Mogile składająca się z domu murowanego, stajni, stodoły i ogrodu owocowego. Wiadomość: Kraków, Pijarska 1, Klis od 1-szej do 5-tej. 2975

Dom z 23 morgami

3 klm. od stacyi a 14 klm. od Krakowa za 50.000. — Dług 10.000 na 7%, wymagana gotówka 25.000. Dom nowy suchy murowany bez piwnic pod dachówką. 3 pokoje kuchnia, sień i spiżarnia. W pokojach brak piecow, Z sieni wchód do stajni (na 20 sztuk) pod jed. dachem. Stodoły jeszcze niema, ale łatwo obok wynająć. O 200 kroków staw z wodą dla bydła. Obecnie zbiór ziemniaków z 2 morgów 150 ctm 5 morgów puszczonych na łąki, reszta obsiane. Wskaże Chadzyński Kraków Al. Mickiewicza 17 (boczna Czarnowiejskiej) z wyjątkiem świąt od 10 — 8 2930

S. A. KRZYŻANOWSKI

KSIĘGARNIA W KRAKOWIE

W PRZEDEDNIU WAŻNYCH WYDARZEŃ POLITYCZNYCH

poleca świeżo wydaną ścienną mapę w formacie 130×115 p. t.

KRÓLESTWO POLSKIE

i przyległe prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi.

Cena K 4·80, naklejone na płótnie K 16·—.

Rejestr alfabetyczny zawierający 20000 nazw geograficznych K 1.20. 2789

Milion pamiątkowych

WIDOKÓWEK WOJENNYCH i LEGIONOWYCH

jakie ukazały się nakładem Wydawnictwa „Polonia“ w Jarosławiu rozeszło się w ciągu trzech miesięcy! — (200 różnych wzorów!) — Opuściły prasę nowe interesujące serye: Ostrzeliwanie Warszawy, Karuzel wojenny na pozycyi, Nowości świąteczne i t. p. — Zastępstwo na Lwów: Benedykt Kreiner, Lwów ul. Grodecka 69. P. T. Odsprzedawcom: żołnierzom w polu i Kołom Ligi Kobiet N. K. N. znaczny rabat — Poszukiwani zdolni zastępcy na Kraków, Galicyę i Królestwo. 2811

NAUKA JĘZYKÓW

W INSTYTUCIE ANSONA

ul. Szewska 17.

zapewnia najszybsze rezultaty w kierunku praktycznego władania obcym językiem. 2575

Lekcye osobne i zbiorowe (od 5 Kor. miesięcznie).

MĘŻCZYZNOM NERWOWO OSŁABIONYM

przywracają osłabione siły tabletki Evaton.

Tabletki Evaton zestawione są na podstawie współczesnej metody lekarskiej i polecane jak najlepiej przez lekarzy. Tabletki Evaton są do nabycia w pudełkach po 20, 50 i 100 sztuk u St. Markus Apotheke Wiedeń III., Landstrasse Hauptstrasse 130.

APTEKA POD GWIAZDĄ FLORYAŃSKA L. 15. 2818

SAMOUCZKI

najłatwiejsze i najtańsze, do bardzo prędkiego nauczenia się języków obcych czytania, pisania i rozmowy bez pomocy nauczyciela, z obj śnieniem wymowy i z kluczem na końcu każdej części, opracowane i wydane przez pedagoga Piato Reussnera, wydanie nowe i powiększone.

Polsko-niemiecki Kurs I-szy z przesyłką	. .	K 4·30
II-gi	»	K 6·50
Polsko-francuski z przesyłką	. .	K 3·80
Polsko-angielski	»	K 4·75

wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości

Księgarnia wysyłkowa

J. BUCHSBAUMA w Przywozie

obok Morawskiej Ostrawy. 2903

Poszukuję nauczyciela

na wieś do przygotowania chłopca do egzaminu z 4 tej klasy gimn. real. Wynagrodzenie 100 Koron miesięcznie i całe utrzymanie. — Zgłoszenia listowne do K. Maxymowicz, Stankowa o. p. Tyrawa Wołoska. 2912

POLSKIE

OZDOBY NA DRZEWKO

Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy Przemysłowej Kraków, Straszewskiego L. 28.

Przesyła za pobraniem pocztowym kollekcye ozdób choinkowych po 5, 10, 15 i 20 Koron. 2960

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. — Bonerowska 7. I piętro na prawo. 2976

Używane

FLASZKI

z wody mineralnej wielkość ½, ¾ i ⅓ litra kupuje, płacąc najwyższe ceny fabryka »ISKRA« Kraków, Łobzowska 8. 2977

Absolwent filozofii

doświadczony korepetytor znający języki obce poszukuje lekcyi lub guwernerki w uczciwym polskim domu w Krakowie. — Oferty pod »Okazicielowi legitymacyi 9242« — przyjmuje »Głos Narodu«. 2970

WDOWIEC

lat 45, religii rzym. katol. kierownik fabryki blisko Cieszyna z dochodem 6400 kor. poszukuje dla braku znajomości na tej drodze żony, która zechce zastąpić matkę trzem zdrowym, ładnym i wesołym sierotkom w wieku 4, 9, 12 lat. Łaskawe zgłoszenia z fotografią i podaniem stosunków majątkowych proszę złożyć w Adminstr. »Głosu Narodu« pod »Wdowiec«. Fotografię zwracam, za dyskrecyę ręczę. Tylko poważne zgłoszenia proszę składać. 2978

Kupię

Jabłka zimowe

Groble 5, I p. 2871

HANDLOWIEC

lat 23 wolny od wojska, obeznany dobrze w dziale korzen. delikates bufet. i nieco piwnicz. przyjmie zaraz jakieś zastępstwo lub odpowiednią posadę tu lub na prowincyi, na żądanie zgłosi się osobiście. — Zgłoszenia pod „Pewny 7“ do Admin. „Głosu Narodu“ 2942

Wielkiej szopy, stajni lub magazynów

w dziań dobrze oświetlonych i niezbyt zimnych, z wygodnym zajazdem w peryferyi miasta między plantami a alejami, poszukuje do wynajęcia Liga Pomocy przemysłowej Kraków Straszewskiego l. 28. 2938

MŁYN PAROWY W GALICYI

o sprawności 250 cetnarów dziennie przyjmie natychmiast **zdolnego i pracowitego nadmłynarza**

Pisemne zgłoszenia wraz z podaniem warunków i dotychczasowej praktyki przyjmie Admin. „Głosu Narodu“ 2646

Szwajcarskie maszyny

do robót ażurowych jak również maszyny do szycia wszelkich systemów dostarcza po cenach gros ... IGNACY PICK, Wiedeń IX Lichtensteinstrasse L. 25. 2890

Rutynowana

NAUCZYCIELKA

z ... lekcyi języków: polskiego niemieckiego i francuskiego metodą Ans na. Ul. Batorego 25, II piętro, drzwi 10 — Zgłoszenia od godz 10—12 i od 4—6.

Ozdobne afisze

ogłoszenia exlibrisy etc. projektuje celujący absolwent Szkoły artyst. przemysłowej.— Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem J.A.Z. Nowy Sącz Długa 1166. 2937

PIANINO

lub fortepian krótki kupię. Złoszenia przyjmie z grzecz. Księgarnia Piwarski i Sp. ul. Św. Jana 3. 2949

Zdolny 2957

CZELADNIK SZEWSKI

zostanie zaraz przyjęty. — Karasiński, Zakopane.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

Józef Cvankiewicz

Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

Obiady

prywatne i pokoje. Ul. Karmelicka l. 46, II piętro na prawo.

T. CIEŚLIŃSKI

PRZEMYŚL 3.

HURTOWNY SKŁAD I PRODUKCYA WIN.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Jakie korzyści i gwarancye mają moi P.T. Odbiorcy?

1.) Wina moje tłoczone są pod moją osobistą kontrolą.
2.) Przechowane w piwnicach dostępnych tylko moim zaufanym.
3.) Pielęgnowane wedle fachowych naukowych wymogów.
4.) Ściągane i filtrowane z osadu przez najnowsze niklowe filtry.
5.) Uroczysta przysięga dostawcy win mszalnych t. z. dostawy win zupełnie naturalnych.
6.) Skrupulatna ekspedycya, licząca się ze smakiem P. T. Odbiorcy.
7.) Firma moja popiera przemysł krajowy, pokrywając wszystkie swe wewnętrzne potrzeby n. p. beczki, smułki i t. d. w Galicyi.
8.) Ceny z powodu olbrzymich zapasów niskie.

Proszę żądać specyalnych ofert. 2412

Nieustająca Wystawa

LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Wybór nowych na sezon przedświąteczny przygotowanych wyrobów: kilimy, hafty, kosze na papiery i kwiaty, majolika, papier Lwowskiej fabryki Niemojewskiego, perfumerya po nader umiarkowanych cenach 2963



Nawet największe gospodarstwa domowe

upada, jeżeli przy drożyźnie nie ogląda się za tanim środkiem opałowym. Nowy skombinowany

piec gazowo-naftowy „KRONPRINZ“

(bez okrągłych knotów) ogrzewa bez zapachu za kilka halerzy mieszkania, gotuje i wypieka każdą potrawę, która osoba skrzynka bez płomienia i bez opału dogotowuje i utrzymuje długi czas w cieple. Broszury z objaśnieniami, odnośnemi cenami i polecenami przesyła gratis fabryka

L. A. LIMPLING, W WIEDNIU, VII. KAISERSTRASSE NR. 65. (w podwórcu).

Poradnik Gospodarski

z bezpłatnym dodatkiem

Gospodyni Wiejska

najlepiej abonować w Galicyi i w okupacyi austryackiej w Królestwie pod opaską wprost z Redakcyi. — Kwartalna prenumera a 2 mk. Uprasza się o dokładny adres i nadesłanie pieniędzy a wysyłka nastąpi odwrotnie.

Kalendarz rolniczy

Poradnika Gospodarskiego

zamawiać należy natychmiast, gdyż wyjdzie za parę dni, lecz w mocznie ograniczonej ilości. Egzemplarz dla większych rolników oprawiony 3 mk. (porto 20 fen.), przekładany kartkami 4 mk. Dla włościan 75 fen (porto 20 fen.).

Adres Redakcyi: Poradnik Gospodarski, Poznań (Posen).

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i spec. leczniczych

pod firmą:

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakowskiego polecone przez to Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne odpowiadające składem chem wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową żelazistą, kwasową oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Genniki na żądanie darmo.

Osoba starsa

znająca się na gospodarstwie domowem i szyciu poszukuje miejsca do samotnej pani lub pana. Również może przyjąć miejsce przy chorej osobie Łaskawe zgłoszenia do „Głosu Narodu“. (Jadwiga Wolnicka) 2934

Agronom

absolwent »Hochschulle für Bodenkultur w Wiedniu« z jednoroczną praktyką, wolny od wojska poszukuje posady w większym mają tku w Królestwie lub w Galicyi. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod A. M. 2924

Wszelakie

SZMATY

odpadki sukna, papier, gałgany i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach J. BETTER, Kraków, ul. Krakowska 49. Tel. 1449. 2597

BANK PRZEMYSŁOWY

DLA KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

ZAKŁAD CENTRALNY LWÓW,

Filia: w Krakowie, Rynek 31.

Róg ul. Szewskiej

uskutecznia wszelkie transakcye bankowe. Wkładki na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut, dewiz, akredytywy. Wynajmuje schowki w skarbcu pancernym. Godziny kasowe 9 do 11½ i 3 do 4.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.